

BIURO REDAKCJI:

Krakowskie-Przedmieście

Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Prenumerata w Warszawie:

Rocznie Rs. 8. — Półrocznie Rs. 4. — Kwartalnie Rs. 2.

Miesięcznie kop. 67. — Nr. pojedynczy kop. 5.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa.

CZĘŚĆ NIURZĘDOWA. Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości rozmaite.

Statystyka.

Teatr.

Kursa papierów publicznych i pieniędzy.

Obwieszczenia.

RZECZY STAROŻYTNICZE. — Opis starożytności znajdujących się w Królestwie Polskiem, (ciąg dalszy).

UWADZENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego”, uprasza Czytelników swoich tak w Warszawie jak i na prowincji mieszkających, o pospieszenie z wniesieniem prenumeraty za rozpoczynający się z d. 1 Października 1862 roku kwartał.

Cena Dziennika w Warszawie: rocznie R 8

półrocz. „ 4

kwartał. „ 2

miesięcz. „ 1 k 67

Na Prowincji: rocznie „ 9 „ 20

półrocz. „ 4 „ 60

kwartał. „ 2 „ 30

Za przesyłkę w kopertach kwartał. rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kancelarii Głównym Redakcji, w domu pod Nr. 415, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, oraz w kantorach: *Aleksi* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065, *Bysini* w domu Skwarowa; *Blaszkowski* na Krakowskim-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowski* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1376; *Dąbrowski* ulica Czarna Nr 415a; *Debiński* przy ulicy Długiej Nr 489d; *Grabowski* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwasniewski* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowski* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierzawski* przy rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej; *Potrębski* rogu ulicy Nowy-Swiat i Chmielnej; *Rutski* przy ulicy Nowy-Swiat i Książęcej; *Florjani* *Rozmanit* przy ulicy Sto-Jańskiej; *S. Rozmanit* przy ulicy Nowy-Swiat; *Stępa* przy ulicy Przejazd Nr 644; *Sędzi* przy ulicy Długiej; *Skuśtra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473; *J. Tyt* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C; *Ty-buchowski* przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1300; *Krajewski* rogu S-to Krzyżkiej Nr 1352 b. i u *M. Cohn* przy ulicy Zabiej w pałacu Zamojskich.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

ALEKSANDRA II,

CESARZA WSZECZ ROSJI, KRÓLA POLSKIEGO,

& & &

Rada Administracyjna Królestwa.

W rozwięciu artykułów 13, 89 i 107 Prawa o czynnościach urzędowych, Najwyższy z dniem 24 Maja (5 Czerwca) 1862 r. zatwierdzonego i na mocy artykułu 2 i 3 Najwyższego z tejże daty Ukazu:

zważywszy,

że celem ułatwienia przemian stosunków rolniczych w Królestwie, potrzeba bliżej i stanowczo oznaczyć, w jaki sposób i przez kogo reprezentowani być mają nieliczni posiadacze osad, pod Ukaz Najwyższy z dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1846 podchodzących, tak przy układach dobrowoli, z tego powodu zawieranych, jako też przy działaniu z Urzędu Komisji i Delegacji Czynszowych; zaprzetywszy na obowiązuje co do opieki przepis, zawarty w Tytuł X Kodeksu Cywilnego Polskiego — oraz w księdze III-ej, rozdziale II-im Ustawy o Sądach Gminnych — na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. W każdym razie, gdy między właścicielem dóbr a osadnikami o ustanowienie czynszów wieczystych lub długoletnich, o separację i zmianie gruntów, o rozdział wspólności, lub zniesienie służebności i dogodności, załad umowy dobrowoli, lub gdy wywołane zostanie przez którąś ze stron działanie władz z urzędu, — nieliczni posiadacze

RZECZY STAROŻYTNICZE.

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia rady Administracyjnej Królestwa zebrane

W GUBERNII WARSZAWSKIEJ

w latach 1844 i 1846.

Powiat Kaliski.

(Dalszy ciąg, obacz Nr. 200)

Miasto *po gubernialne Kalisz*, własność rządowa. Jest to jedna z najstarszych osad w Polsce, i początkiem swoim nie tylko pogańskich czasów zisiega, ale nawet już przez Ptolomeusza jest wspomniana, i, lubo nie wszyscy zgadzają się na to, aby wzmianka tego starożytnego geografa o mieście Kalisza we wschodniej Germanji położonem do Kalisza naszego stosować się miała. Cóżkolwiek bądź, z pierwszym zaraz wystąpieniem Polski na widownię dziejów, występuje zarazem i Kalisz, i w nich znakomitą odgrywa rolę. Nazwisko miasta tego pokazuje, że pierwotnie w bagn-

1) Ptolomeusz geograf grecki, żył w 2-m wieku po Chrystusie.

osad, pod Ukaz Najwyższy z roku 1846 podpadających, reprezentowani być mają:

a) Gdy ojciec lub matka nieliczni żyją, samem prawem przez pozostałego przy życiu małżonka.

b) W razie śmierci obojga rodziców, również samem prawem przez opiekuna nadanego przez ojca lub matkę, a w braku tego, przez dziada nieliczni z ojca lub matki.

c) W braku osób powyżej samem prawem do opieki powołanych i gdyby takowa dla nieliczni ustanowiona jeszcze nie była, Wójt Gminy z urzędu zwoła radę familijną, złożoną z czterech najbliższych krewnych tychże nieliczni, w tej samej wsi lub w sąsiedztwie zamieszkałych, a gdyby takich nie było, z czterech zamożniejszych i z uczciwością znanych mieszkańców Gminy, którzy Opiekuna wybiorą.

Art. 2. Opiekun, czy to z samego prawa reprezentujący nieliczni, czy przez Radę familijną wybrany, mocen jest w imieniu tychże nieliczni zawierać wszelkie układy dotyczące przemiany stosunków rolniczych; w razie sporów o własność budynków, o wartość zalog i zasiewu, zapisywać się na Sąd polubowny, i brać wszelki udział przy czynnościach z urzędu Komisji i Delegacji Czynszowych, a to bez potrzeby uzyskiwania upoważnienia rady familijnej i bez odnoszenia się o potwierdzenie do Trybunału Cywilnego.

Art. 3. Jeżeli nieliczni przed ukończeniem lat 21 zawarł związki małżeńskie, przez to samo nabyla prawo działać i układać się przy przemianie stosunków rolniczych, jak pełnoletni.

Art. 4. Małoletni bezpenni po ukończeniu lat 18, gdy się okazał zdolnymi do zarządu osadą, mogą być przez Radę familijną usamowolnieni, a na zasadzie tego działać i układać się przy przemianie stosunków rolnych, bez dalszego nadzoru ze strony tejże Rady.

Art. 5. Uchwały Rady familijnej w przedmiotach powyższych w urzędzie Wójtów Gmin sporządzane, wolne są od opłat stemplowych.

Art. 6. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma, Komisjom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, w czym do której należy, poleca.

Działło się w Warszawie, dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1862 roku.

WIELKI KSIĄŻĘ Namiestnik

(podpisano) „KONSTANTY.”

Naczelnik Rządu Cywilnego,

(podpisano) A. Hr. Wielopolski,

Margrabia Myszkowski.

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Członek Rady Stanu

(podpisano) Leon Dembowski.

Sekretarz Stanu

(podpisano) Enoch.

R O Z K A Z

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 21 Sierp. (2 Wrz.) 1862 r.

I. PRZECZ NAJWYŻSZE ROZKAZY JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI.

w Libawie, d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1862 r.

Mianowani. — Członek Rady Powiatu Hrubieszowskiego Franciszek *Węgliński*, Zastępca Członka Rady Powiatu Pułtuskiego Aleksander *Kurcz*, i Członek Rady Miejskiej m. Warszawy *Matias Rosen*, pierwszy stałym, a ostatni czasowymi na r. 1862 Członkami Rady Stanu Królestwa Polskiego 12 (24) Lipca. Dyrektor Wydziału Kontroli i Podatków stałym w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Rzeczywisty Rada Stanu *Janiszowski*, p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w tejże Komisji do powrotu Rady Tajnego *Łęskiego* z urlopu, z prawem zasiadania w tym czasie w Radzie Administracyjnej.

Otrzymuje urlop za granicę: — Prezes Banku Polskiego, czasowo p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Rada Tajny *Niepokojczycki*, na miesiąc 3.

W Krasnem Siele d. 31. Lip. (12 Sierp.) 1862 r.

Mianowani. — Sekretarz Stanu Jego CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Sekretarz Stanu przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego, Rzeczywisty Rada Stanu *Enoch*, Sekretarzem Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa, z pozostawieniem w o-

beenej godności i przy dotychczasowych obowiązkach. — P. o. Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa *Kretkowski*, pełniącym obowiązki Prezesa Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie.

Uwolniony od obowiązków na własne żądanie. — Prezes Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Rada Tajny *Białokorski*, z pozostawieniem Stałym Członkiem Rady Stanu Królestwa.

II. PRZECZ POSTANOWIENIE DEPARTAMENTU HEROLDII RZĄDZĄCEGO SENATU.

W Petersburgu d. 30 Lipca (11 Sierp.) 1862 r. Posunięty za wysługę lat na Asesora Kolegialnego: — b. Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Ministrze Sekretarzu Stanu Królestwa Polskiego, a obecnie Pomocnik Starszego Urzędnika Sekretarza Stanu VII klasy, Rada Honorowy Władysław *Wołoski*, ze starszeństwem od dnia 20 Lutego 1862 r.

III. PRZECZ POSTANOWIENIE NAMIESTNIKA W KRÓLESTWIE POLSKIM.

W Radzie Stanu Królestwa. — Otrzymują urlop za granicę: — Rada Stanu Królestwa *Bagniewski* i Nadetatowy Referendarz Stanu w Radzie Stanu Roman *Bierzyński*, na dni 29. Podsekretarz klasy 2ej Kancelarii tejże Rady Stanu *Józef Braun*, na dni 28.

IV. PRZECZ POSTANOWIENIE RADY ADMINISTRACYJNEJ.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Otrzymują urlop za granicę: — Profesorowie CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ Medyko - Chirurgicznej Akademii: *Henryk Hoyer*, *Polikarp Girsztout*, *Teofil Wisłocki*, *Ludwik Hirsfeld*, Nauczyciel Gimnazjum Realnego w Warszawie *Piotr Szurpinski*, Nauczyciele Szkoły Powiatowej, przy ulicy Rymskiej w Warszawie *Antoni Celichowski*, przy ulicy Leszno w Warszawie *Ludwik Buszard*, na czas wakacji; Nauczyciel Religii przy Gimnazjum Gubernialnem w Warszawie, *Ksiądz Piotr Stajkowski*, na miesiąc Sierpień; Podinspektor CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ Medyko - Chirurgicznej Akademii *Wincenty Janowicz*; Dyrektor Szkoły Rabinów *Jakób Tugendhold* i Nauczyciel tejże Szkoły *Mojżesz Cytków*, na dni 28; Gubernier b. Instytutu Szlacheckiego *Beniamin Mottier*, na miesiąc wakacyjny.

Mianowani: — Członek Rady Wychowania i Wyznawców Szkół, Rada Stanu Hieronim *Krzyżanowski*, Wice-Dyrektorem Wydziału Wyznań w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Lesnictwa w Marymoncie *Stanisław Przysławski*, p. o. Wice-Dyrektora Wydziału Oświecenia w tejże Komisji Rządowej; Zarządzający Sekcją Oświecenia także *Stanisław Kosiński*, Naczelnikiem Sekcji Wyznań w tymże Wydziale; Starszy Referent *Kazimierz Rutkowski*, Naczelnikiem Sekcji Administracyjno-Rachunkowej w Wydziale Wyznań; Kamerjunker Dworu Jego CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI Wice-Referendarz Stanu w Radzie Stanu Królestwa *Hrabia Rodryg Potocki*, p. o. Naczelnika Sekcji Oświecenia Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; Inspektor Szkół Rzemieślniczo-Niedzielnich, Starszy Nauczyciel Gimnazjum Realnego i Szkoły Wyższej Rządowej w Warszawie, oraz pełniący z delegacji obowiązki Dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Warszawie *Kazimierz Rogiński*, Rada Stanu *3go* w Warszawie; Dyrektor Szkoły Wyższej Żeńskiej Rządowej w Kaliszu, pełniący z delegacji obowiązki Dyrektora Gimnazjum w Piotrkowie *Wilhelm Olaszkowski*, Rada Stanu *4go* w Warszawie; Inspektor Szkoły Powiatowej w Łodzi *Piotr Zebrowski*, Rada Stanu *5go* w Warszawie; Nadzorca Szkoły Powiatowej w Warszawie *Feliks Żochowski*, Rada Stanu *6go* w Warszawie; Inspektor Szkoły Wyższej Realnej w Kielcach *Antoni Formiński*, Rada Stanu *7go* w Warszawie; Inspektor Studentów Akademii Medyko - Chirurgicznej w Warszawie *Ludwik Kopyłowski*, Rada Stanu *8go* w Warszawie; Dyrektor Gimnazjum w Radomiu *Józef Żuchowski*, Rada Stanu *9go* w Warszawie; Dyrektor Szkoły Wyższej w Lublinie; Dyrektor Szkoły Wyższej Żeńskiej Rządowej w Płocku, pełniący z delegacji obowiązki Dyrektora Gimnazjum w Płocku *Aleksander Rafalski*, Rada Stanu *10go* w Warszawie.

i Starszy Nauczyciel Gimnazjum Gubernialnego w Suwałkach, pełniący z delegacji obowiązki Dyrektora tegoż Gimnazjum *Antoni Wieweger*, Rada Stanu *11go* w Warszawie; Dyrektor Gimnazjum w Łomży; *Justynian Karnicki*, Honorowym Dyrektorem Muzeum.

Powolani. — Prezes Administracji Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności i Opiekun Prezydujący w Instytucie Oftalmicznym *Ksiądz Jan Tadeusz Lubomirski*, Członek Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Rzeczywisty Rada Stanu *Teodor Wołoski*, b. Dyrektor Gimnazjum *Tomasz Dziekoński*, Rada Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego *Adam Goltz*, p. o. Rektora Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej *Ksiądz Popiel*, Ex-Rektor Zgromadzenia KK. *Pijarów* *Ks. Adam Jakubowski*, Superintendent Kościołów Ewangelicko-Reformowanych w Królestwie *Ksiądz Józef Splezyński*; Profesor Akademii Medycznej, Członek Rady Miejskiej *Doktor Tytus Chalużyński* i *Doktor Ludwik Natanson*, — na Członków przybranych do stałego zasiadania w Radzie Wychowania.

(d. n.)

Decyzja JW. Główno-Zarządzającego Komunikacji w Cesarstwie, dozwolonom zostało odkrycie ruchu przygotowawczego, między Grodnem i Landwarowem, Stacją, położoną na linii będącej w zupełnej eksploatacji, między S. Petersburgiem a granicą Pruską; przez co otwiera się komunikacja nieprzerwana. Droga Żelazna, między Warszawą, Kownem, Wilnem, Dynaburgiem, Pskowem, S. Petersburgiem i Rygą; jak również ze wszystkimi punktami Drogi Żelaznej S. Petersburga - Warszawskiej, jej gałęzi od Wilna do granicy Pruskiej, i Żelaznej Drogi od Dynaburga do Rygi. W skutek wymienionej decyzji Zarząd kolei S. Petersburga - Warszawskiej, zawiadamia Publiczność, że między Warszawą i Landwarowem od dnia 6 (18) Września r. b. zaczyna kursować tygodniowo, 2 pociągi Pasażerskie i 1 Towarowy, według następującego rozkładu jazdy:

Pociągi Pasażerskie wycho. dzień będą:
z Warszawy w Niedziele i Czwartki o godzinie 9 rano;

a z Landwarowa w Poniedziałki i Piątki o godzinie 5 rano,

i korespondować będą z pociągami kursującymi, na linii między S. Petersburgiem i granicą Pruską.

Pociągi zaś Towarowe wychodzić będą:
z Warszawy we Środę,

a z Landwarowa w Sobotę.

Z odkryciem tych pociągów, utrzymujących stałą komunikację na całej przestrzeni Drogi Żelaznej S. Petersburga - Warszawskiej, dotychczasowo kursujące pociągi z Warszawy do Grodna i Białogostku uchylają się.

Pociągi kursować mające między Warszawą a Landwarowem są jeszcze przygotowawcze, jako na drodze niewykonywane; odkryte zostają dla dogodności Publicznej; przeto Zarząd Drogi spodziewa się, że Publiczność uwzględni niedogodności na Stacjach i inogące się wydarzyć nieakuratności ruchu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Wiedeńskie dzienniki donoszą, że generał Montebello miał przedłożyć w Rzymie nowy projekt pojednawczy, ulodony wspólnie przez Cesarza Napoleona i Lorda Palmerstona, na podstawie listu Cesarza z 1849 r. do Edgarda Ney, i że projekt ten nie został wprost odrzucony przez Piusa IX.

Ostatni numer dziennika *La France* podaje trzeci list w sprawie rzymskiej, który pisał, że o obowiązku Francji jest przygotować wielkie moceństwa do kongresu i przedłożyć podstawy załatwienia. Podstawy te mają być następujące: podział Włoch na trzy, połączone federacyjnie, państwa; poręczenie przez mocarstwa państwa kościelnego, składającego się z dziedzictwa Sw. Piotra; pozostawienie Marchii i Umbrii pod zwierzchnictwem Papieża, któremu będą płacić pewną sumę, z powierze-

nien ich zarządu jednemu z monarchów włoskich; jedność Włoch pod względem wojskowym, dyplomatycznym, sądowym, celnym i monetarnym. *La France* nie wprowadza do tego związku Wenecji, której przemocą nie można oderać Cesarzowi Austriackiemu, pozostawiając czasowi, temu największemu dyplomacie, przyłączenie jej do Włoch. Gdyby w Turynie lub Rzymie nie zgodzono się na ten projekt, to żadna ze stron nie będzie przysposobiona przez zbrojną interwencję do przyjęcia go, lecz *status quo* w Rzymie będzie utrzymywany do czasu zgody na takiowy. Czy ten projekt przedstawił jen. Montebello w Rzymie, nie wiadomo. Jeden z korespondentów wiedeńskich wskazuje, że dwór wiedeński, z powodu otrzymanych zapewnień co do utrzymania świeckiej władzy Papieża, nie jest przeciwny zebraniu się kongresu.

Co do rozwiązania Ciała prawodawczego francuskiego, równie jak i do odwołania p. Lavalette z Rzymu sprzeczne krąży pogłoski. Wszakże pomiędzy Turynem a Paryżem toczą się układy co do jednoczesnego otwarcia izb w obu państwach.

Monarchia *nationale* zaprzecza, tak jak i *Pays*, wiadomości, jakoby układy co do traktatu handlowego franko-włoskiego stanowczo były zerwane.

Gabinet tureński podobno zamierza rozpuścić domów wszystkich jeńców z pod Aspromonte, nie mających 21 lat wieku, a reszcie, następnie z powodu zaślubin księżniczki Pii udzielić amnestji.

O stanie zdrowia Garibaldeo nie ma pewnych wiadomości, z powodu, że chirurgowie włoscy sprzeczą się w tym względzie, a do tego nie potrafili się jeszcze poznać, czy kula pozostała w ranie czy nie. Dopiero po obejrzeniu Garibaldeo przez Dra Partridge, będzie można coś pewniejszego wiedzieć.

W Anglii meetingi żądające amnestji dla Garibaldeo i odwołania załogi francuskiej z Rzymu, mnożą się i biorą w nich udział nawet torysowie, jak np. p. Henley b. minister w gabinecie Derby.

W Berlinie rozprawy nad budżetem wojskowym coraz stają się żywsze; korespondenci berlińscy wskazywać zaprzeczają pogłoskom o zamiarze rozwiązania izb.

Korespondencja z Belgradu zapewniają, że książę Serbji stanowczo postanowił nie przyjąć układów proponowanych przez konferencję i wskazywać konieczność tego postanowienia. Zresztą jak zapewnia *Patrie*, prace konferencji jeszcze nie zostały ukończone.

Anglia.

London, 12 Września. *Morning Post* donosi: Książę Alfred przybył już do Reinhardtsbrunn, gdzie bawi Królowa. Wiadomo, że książę zostaje w służbie na flocie, znajdując się obecnie na Baltyku. Starsza córka Królowej, małżonka następcy tronu pruskiego, uda się wkrótce do Reinhardtsbrunn, dokąd przybędzie także druga córka monarchini, będąca z księciem Ludwikiem Heskim, a w ten sposób zgromadzi całą rodziną królewską. Książę Alfred nie towarzyszył księżu Walji do Bruskeli, lecz udał się wprost do Gotha przed przyjazdem tam Królowej, którą powitał. Dwór Królowej jest tak liczny, iż pomieszczyć go nie może zamek w Reinhardtsbrunn; skutkiem tego przygotowują liczne w sąsiedztwie mieszkania. Miasto Gotha zamierza podać Królowej Wiktorji adres dziekienny, za liczne dobrodziejstwa doznawane od Jej Królewskiej Mości przez liczne zakłady dobroczynne tak pomienionego miasta jak i jego okolic, których to zakładów książę Albert był opiekunem.

Z miast angielskich, Newcastle-upon-Tyne pierwsze odpowiedziało na zamieszczone w *Advertiserze* wezwanie przyjaciół Włoch. We wtorek wieczorem odbył się tam liczny i nadzwyczaj ożywiony meeting, który obok innych rezolucji, uchwalił adres do rządu, w którym uprasza ten ostatni o naleganie, ażeby wojska francuskie Rzym opuściły i ażeby Garibaldemu dozwolonom zostało wyjechać do Anglii.

Mieszkańcy Birminghamu dali obecnie dowód wielkiego dla swych nieszczęśliwych spółobywateli z Lancashire'u społecznego. Na meetingu odbytym w pomienionem mieście

w wieku 17-m szczytów i wieży sygnaturowej, niemniej z powodów obrzeczności tymi murów zewnętrznych, dużo starożytnego charakteru utracił. Za to wewnętrzne jego jest więcej charakterystycznym, a lubo na sklepieniach i filarach, które nawa na trzy części jest rozdzieloną, widac ozdoby włoskiego stylu, jaki w 17-m dopiero wieku panował, to przecież ogólny plan świątyni gotycki, pozostał nienaruszonym. Ołtarze są dosyć okazałe, ale nie odznaczają się ani dawnością, ani pięknoscią. Z obrazów jeden wystawiający głowę przemienionego Chrystusa w kolosalnej wielkości, starożytnością swoją i wyrazem twarzy wielkie robi wrażenie. Wejście do tego kościoła jest boczne, przez przybudowaną od strony północnej dzwonnice, okna w ostrołuk zakończone. W części zabudowań klasztornych mieści się teraz więzienie inkwizycyjne.

Kościół Sw. Mikołaja, należy do kościołów nowego Kalisza. Wewnątrz ma podobną budowę do franciszkańskiego, ale jest obszerniejszy i późniejszymi dodatkami architektonicznymi nieskażony. Zewnątrz jest nieco odmienny, ma na czele oszernia, ale niższą od kościoła dawniejszego, której dolna część zarazem za kruchte służy. Cały budowany jest z cegły bez tynku, dach ma dosyć wyniosły, ale szczyty z brzegami osowato giętymi, w 17m

wieku zbudowane, psują ogólną tego starożytnego gmachu harmonję. Ołtarze, niektóre przynajmniej pochodzą z 16-go wieku, i pięknie odznaczają się robotą. Szczególniej zasługują na uwagę wielki ołtarz, wspaniały, na 3 pietra wyniesiony, z figurami, kolumnami i innymi architektonicznymi ozdobami, oraz jeden z bocznych ołtarzy wydłutowany w formie splotu z rozmaitych liści i kwiatów. Pomysł tego ostatniego jest również piękny jak osobiści i jedyny w swym rodzaju. Parafie przy tym kościele utrzymywali KKs. Kanonicy regularni Laterańscy, a po ich supresji parafia ta posługiwaną jest przez świeckie duchowieństwo.

Kościół Sw. Józefa założony i na kolegiatę wyniesiony przez Króla Władysława Jagiełłę w początku 15-go wieku, w samej tylko części kapłańskiej wewnątrz starożytności dochował. Zewnątrz zaś całkiem jest przebudowany. Zdobę go miedziane pokrycie dachu i wysoka wieża na czele, która zarazem jest ozdobą miasta prawie jedną w swoim rodzaju, gdyż Kalisz oprócz niej i wieżyczkowej sygnaturki na kościele Franciszkańskim, żadnych innych wież nie posiada. Rząd Królestwa zastał ten kościół spalonym, dla tego wszystkie prawie ołtarze i inne wewnętrzne ozdoby już pod tym Rządem sprawione zostały. Przed kilkunastu jednak laty znajdo-

wala się w nim jedna, starożytna ławka, na której z boku w płaskorzeźbie wydłutowany obraz wystawiał trącenie delikwenta za pomocą gilotyny. Dłuto tej rzeźby i ubiory wyobrażonych na niej osób przekonywały, że mogło pochodzić z końca 15-go, albo początku 16-go stulecia. Pokazuje się stąd, że doktor Gilon odszukał tylko zdawna zapomniany wyznalek. Ławka ta znajdowała się tam jeszcze w roku 1834, nie wiadomo, co się dalej z nią stało.

Kościół KKs. Bernardynów, od przyjazdu Warszawskiego pierwszy, także z 15-go pochodzi wieku, późniejsze przecież architektoniczne przydatki, zmieniły całkiem jego postać i uczyniły go mniej interesującym pod względem starożytności.

we wtorek, uchwaloną została rezolucja mająca na celu utworzenie funduszu na wsparcie dla ofiar panującej tam na teraz nędzy. Na temże zebraniu zebrana została na cel powyższy bardzo znaczna suma.

Austria.

Wiedeń, 14 Września. Zdaniem *Presse* wiedeńskiej, pociesząca jest ta okoliczność, że p. Kowacz, autor najnowszej broszury w kwestii węgierskiej, utrzymuje, że „pomiędzy usposobieniem, które zeszłego jeszcze lata panowało w Węgrzech, a obecnym, wielka zachodzi różnica, tak iż w kraju pomienionym nie ma ani jednego stronnictwa, któreby nie wynurzało jawnie, życzenia porozumienia się pod względem załatwienia kwestii węgierskiej”. Oświadczenie to ma tem większe znaczenie, że wychodzi z ust męża, będącego autorem znanej broszury „Organizacja konstytucyjna monarchii ze stanowiska węgierskiego”, i posiadającego zaufanie i miłość swych spółobywateli. Kowacz należał do składu gabinetu z 1848 r. w charakterze podsekretarza stanu. Na wiosnę r. b. ogłosił on drukiem, — wraz z Antonim Zichym, pierwszym mówcą, który ośmielił się przemówić na ostatnim sejmie za umiarkowaniem, — program, w którym radził narodowi węgierskiemu zachęcać dotychczasowy „opor bierny”. Jak Zichy przed niedawnym czasem w swej broszurze: „O utworzeniu liberalno-konserwatywnego stronnictwa”, tak samo i Kowacz, występując w wyżej wspomnianem piśmie przeciw oporowi biernemu, pogaje sposób możebnego pogodzenia interesów Węgier z interesami krajów koronnych austriackich. Sposób ten już z tego względu zasługuje na uwagę, że przed ogłoszeniem samej broszury, jeden z dzienników, uchodzący za dobrze w sprawach węgierskich poinformowany, utrzymywał, że takowa obejmować będzie maksimum ustępstw, na jakie w Wiedniu przystać chcą, podczas gdy następnie *Lloyd Pestelski* nazwał tę broszurę „półurzędowym programem węgierskiej kancelarii nadwornej”.

Dziennik *pestelski Magyarország* występuje z propozycjami, które objęte już były zeszłorocznym adresem Deaka, a o zadosyćczynieniu którym dopominali się Węgrzy. Propozycje te są następujące: odpowiedziałni ministrowie, zwołanie sejmiku, przywrócenie rozwiązanych komisji komitatuowych i t. d.

Rada municypalna miasta Grac, a wniosek Dra Reebhausera, uchwała jednomyślnie, że „Rada, stosownie do swych atribucyj, powinna dbać o bezpieczeństwo swych obywateli, i że zatem należy utworzyć straż bezpieczeństwa pod jakimkolwiek bądź nazwiskiem, któraby została w rozporządzeniu magistratu, jako władzy obowiązanej czuwać nad powszechnem miastem bezpieczeństwem. Straż taka ma być militarnie uorganizowana, lecz być od zarządu wojennego niezależną. Atrybucje i przywileje takiej straży mają być też same, co wszelkiej warty, a rozporządzeniem jej ma się należeć bezwarunkowo posłuszeństwo.

Belgia.

Brusela, 12 Września. Uroczyste zaręczyły księcia Walji z księżniczką Aleksandrą Duiską odbyły się onegdaj w zamku Laeken, w przytomności Króla Leopolda, posłów austriackiego i duńskiego i dwóch członków gabinetu belgijskiego. Słub dostojnej młodej pary wyznaczony został na przyszłą wiosnę. Dostojni goście zamierzają opuścić za kilka dni Bruselę.

Francja.

Paryż, 12 Września. Krząć pogłoska, że na list, który Wiktor-Emanuel miał przesłać do Cesarza Napoleona, przedstawiający, że stan obecny nie może w żaden sposób nadal być utrzymany, ten ostatni miał odpowiedzieć, że w sprawie mającej takie europejskie znaczenie, nie może przyjąć postanowienia nie zbadawszy zdania Francji, co tylko może uczynić drogą prawną i obywatelską, że zaraz po otwarciu przyszłych posiedzeń izb, zażąda od senatu i ciała prawodawczego wyrzucenia swego zdania w tej mierze. W skutku tego posiedzenia parlamentu włoskiego mają być ogłoszone za zamkniętą, a jednocześnie z otwarciem nowych ich posiedzeń w połowie grudnia, i każdy francuzik będą zwolniony.

W każdym razie czy ciało prawodawcze będą stanowić obecnie deputowani, czy, coby

nawet zdawała się stosowniejszym dla poznania opinii Francji, nowi członkowie zostaną powołani, w każdym razie większość okazałaby się przychylną dla jednolitej włoskiej, jak tego dowodzi coraz bardziej, podobnie jak w Anglii wzrastające ubolewanie nad losem Garibaldeggo. Nawet *Patrie* silnie przemawia za amnestją.

Dziennik *La France* podał wyjątki z różnych mów Cesarzskich i urzędowych ogłoszeń, wskazujące, że Cesarz ma stały zamiar utrzymania świeckiej władzy Papieża. *Opinion nationale* odpowiada na to, że możnaby także z dokumentów urzędowych powynajmować wyrażenia wskazujące wprost przeciwnie dążenia. *Temps* dodaje, że niektóre wyroki pochodzą z czasów, kiedy kwestja ta jeszcze nie była zaostrzona, zatem nie mogą mieć wcale znaczenia. Owszem *Monitor* od pewnego czasu, wcale nie użył wyrażenia „władza świecka” i tylko wspominał o bezpieczeństwie i niezależności Ojca Świętego. Jednakże nie można zaprzeczyć, że twierdzenia i polityka broniąca przez *La France*, bardziej się zgadzają z obecną postawą rządu Cesarzskiego, niż przychylne jednolitości włoskiej zapewnienia dzienników półurzędowych.

Od kilku dni częste miewają narady pan Thounvenel z lordem Cowley; jak przypuszczają powszechnie, narady te dotyczą sprawy włoskiej, ponieważ bardzo często bierze w nich udział p. Nigra; skutkiem tych narad, wysłano już jednego po drugim dwóch audytorów rady stanu z depesząmi do Biarritz, a p. Nigra wysłał jednego z urzędników ambasady do Turynu.

Giełda dziś była zaniepokojona przerażającymi, ale mylnymi pogłoskami o zamachu na życie p. Ratazkiego, i o pogorszeniu zdrowia Garibaldeggo, tak znacznym, że musiano dokonać amputacji. Z Włoch ostatnie wiadomości donoszą o zamiarze Wiktora-Emanuela odbycia podróży po kraju w celu politycznym i wojskowym, i o nadesłaniu przez gabinet londyński rad co do udzielenia ogólnej amnestji.

Z powodu zbyt częstych zajęcia się sprawą Rzymską, nie dostatecznie oceniano znaczenie jakie przybrała wyprawa Meksykańska. Dziennikarstwo, wbrew zwyczajowi, nie tylko nie przesadziło liczbą wybranych wojsk, ale owszem podało ją niżej rzeczywistości. Według obliczeń podawanych przez dzienniki portów wojennych w Tulonie wsadzono na statki 19 tysięcy ludzi w Cherbourg zaś 15 tysięcy. Dodawszy do tego liczbę wojsk znajdujących się już w Meksyku i wyprawionych z innych portów, okazuje się, że siła armii tej wyprawy wynosi przeszło 50 tysięcy ludzi. Jednakże takie rozmiary nadane wyprawie nie mają być znanymi zdobywczych zamiarów, jeżeli zwrócić uwagę na mały w istocie, ale prawdziwy fakt, jakim jest zakaz ogłaszania o wyjściu z druku broszury pod tytułem *Cesarstwo w Meksyku*, stawiającej kandydaturę do tronu meksykańskiego, jednego z książąt z domu Bonaparte.

Zapewniają, że rząd angielski zażądał od gabinetu francuskiego objaśnień co do wysłania do Meksyku jednego z inżynierów francuzkich, w celu zbudowania tam kolei żelaznej wojskowej, coby, według tych pogłosek, w oczach rządu angielskiego miało niby stanowić zajęcie kraju w swe posiadanie. Lecz jest to tylko pogłoska, oparta jedynie na przypuszczeniach.

Włochy.

Turyn, 10 Września. Prawdopodobnie dziś lub jutro zapadnie w gabinecie stanowiący wyrok w sprawie Garibaldeggo, udzielający jemu i jego towarzyszom zupełnej amnestji. Pp. Conforti i Depretis usilnie jej się domagają; p. Ratazzi również nie jest przeciwny tej myśli; zdaje się więc, że inni ministrowie pójdą za zdaniem swoich kolegów. Zupełna spokojność, która pomimo ciągłych podburzeń wicherzyli, panuje obecnie we Włoszech jest silnym bodźcem, przemawiającym za usławkieniem Garibaldeggo. Nie podobna posadzać rządu o bojaż; potrafił bowiem uśmierzyć powstanie i zachować całą swoją powagę. Obecnie zaś kiedy porządek wszędzie jest przywrócony, i kiedy wszyscy poddali się i uszanowali prawną władzę, wolno mu postąpić sobie z całą śmiałością. Ogłoszenie amnestji zostanie niewątpliwie bardzo

dobrze przyjęte przez opinię publiczną, i to przekonanie skłania także zapewne gabinet do powzięcia powyższego postanowienia.

Oczekują tu łada dzień jen. Cialdinię. Zapewne powołany on zostanie do rady ministrów. Nie powróci już zdaje się do Sycylii, misja jego bowiem wojskowa jest ukończona. Czuwanie nad przepisami stanu obłężenia powierzono generałowi Brignone, i rzeczywiście niepodobna było lepszemu pod tym względem zrobić wyboru. Izba deputowanych zostanie dopiero zwołana w początku listopada. Deputowani w liczbie 29-ciu, którzy wymagali od p. Tecchio, aby żądał objaśnień od gabinetu, co do niewzięcia pewnej liczby ich kolegów, i otrzymali już w tym względzie odpowiedź, zrobili znówu do prezesa izby odezwę, będącą dziełem p. Manciniego. Deputowani ci należą po części do krańcowego lewego stronnictwa, po części zaś są to najgorliwsi stronnicy dawnego gabinetu p. Ricasolego. Dwa te odcienia izby starają się obecnie zbliżyć do siebie, aby utworzyć jedno ciało opozycyjne przy otwarciu parlamentu. W skutek jednak mających się rozpocząć z Francją układów, w przedmiocie kwestji rzymskiej, położenie rzeczy może się jeszcze zmienić. W każdym razie, przed otwarciem izb można się spodziewać pewnych zmian w składzie dzisiejszego gabinetu; zapewne wydział ministerstwa skarbu powierzony zostanie w inne ręce.

Pan Scialoja, który bawił przez jakiś czas w Paryżu, prowadząc układy o zawarciu traktatu handlowego, powrócił do Turynu. Układy te zostały zerwane z następujących powodów: Rząd włoski żądał, aby papiery włoskie przyjmowane były na giełdę paryżską na tych samych warunkach co papiery francuzkie, na co bankierzy francuzcy zgodzić się nie chcieli, nie było więc innego sposobu zakończenia sporów jak odstąpienie od dalszych układów. Towarzystwo włoskie, które podjęło się budowy neapolitańskich dróg żelaznych jeszcze się nie ukonstytuowało; napotyka ono jak się zdaje niemałe trudności w zbieraniu podpisów. Wynika ztąd opóźnienie w rozpoczęciu robót, i pokazuje dopiero jasno, jaki błąd popełniono przez odmówienie koncesji pp. Rothschild i Talabot. Przekonano się jak niesłuszną było rzeczą trzymać się jakichś przesądów egoizmu narodowego, którego bynajmniej za patriotyzm uważać nie można.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Berlin, 15 Września. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych hr. Bethusy-Huc przemawiał za organizacją armji, a p. Dunker za projektami komisji. Minister skarbu v. der Heydt żywo występował przeciw projektom komisji. Mówił on, że podczas rozpraw nad adresem protestowano w izbie przeciw twierdzeniu, jakoby pewne stronnictwa zamierzaly przynieść podstawę władzy politycznej do reprezentacji ludu; jeżeli zaś wnioski komisji przyjęte zostaną, wtenczas rzeczywiście główna władza będzie izbie deputowanych oddana; zresztą kwestja ta dotyczy głównie niezależnego dowódcy wojska. Hr. Schwerin uniewinniał swoje postępowanie w czasie swego ministerstwa, ubolewał nad tem, że nie istnieje prawo odpowiedzialności ministrów i utrzymywał, że ludność całego kraju oświadczyła się za dwuletnią służbą wojskową; uważałby on za wypadek bardzo pomyślny, gdyby i rząd do tego się naklonił, gdyż przez to zostałoby przywrócone porozumienie między ludem i reprezentacją ludową. Hr. Bernstorff zakłonił izbę, aby odrzuciła wnioski komisji, jako osłabiające państwo pruskie; gdyż i tak już postanowienia komisji marynarki wzbudziły podstawienie za granicę w sferach Prusom nieprzychylnych, mianowicie w Danji; wrzeszcząc do p. Bernstorffa, że rząd nie potrzebuje wynagrodzenia. Minister wojny przywołał wyrażenia pp. Kirchmana i Zieglera jako mające niebezpieczną dążność. W skutku wyrażenia ministra, że sposób przemawiania jednego z mówców przekroczył granice swiatowej uprzejmości, posiedzenie w końcu stało się burliwym. P. Waldeck żądał przywołania do porządku, więc-przez nas oświadczył, że nie może ministra przywołać do porządku, jako nie będącego członkiem izby. Minister skarbu wyrzekł, że nawet jako członkowie izby, ministrowie nie uważaliby się za ule-

głych sądowi dyscyplinarnemu prezesa, które to wyrażenie p. Behrend odparł, jako ubliżające godności izby. Krząły pogłoski o rozwiązaniu lub odroczeniu sejmiku; prawdopodobnie decyzja pod tym względem wkrótce nastąpi.

Turyn, 13 Września. Dzienniki wieczorne utrzymują, że wiadomość, jakoby jen. Cialdini, zaprzany przez gabinet o zdanie względem procesu Garibaldeggo, miał radzić amnestję, jest zmyśloną. Przeciwnie, jen. Cialdini oświadczył się przeciw amnestji, któraby mogła wywrzeć złe skutki na karność wojskową. **Wiedeń, 15 Września.** Obie izby rady państwa dziś zgromadziły się, i obie postanowiły złożyć Cesarzowej adres z powiniновaniem z powodu odzyskania zdrowia. Obie także wyznaczyły komitety do ułożenia adresu, który incorporate mają doręczyć.

Madryt, 13 Września. Zapewniają, że kortezy zostaną otwarte 1 Grudnia. P. Mon będzie kandydatem rządowym na prezesa izby.

Turyn, 14 Września. *Gazetta Ufficiale* oświadcza, że rząd pozostawi wolny bieg sprawiedliwości. Ponieważ czynny bunt miał miejsce w rozmaitych prowincjach, należy sądom kryminalnym oddać sprawę powstanców.

Konstantynopol, 13 Września. Kaimy od dziś dnia wychodzą z obiegu. Przywrócono monietę legalną walutę złota i srebra.

Belgrad, 15 Września. Dwustu gwardzystów narodowych opuściło barykady wracając do domów, ponieważ próżnem zdawało się im tak długie oczekiwanie. Dwa bataljony milicji chciały iść za ich przykładem, lecz pozostawili w skutek przyrzeczenia, że po upływie dziesięciu dni zostaną rozwiązane. Moratorium nie zostało przedłużone.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— W dniu wczorajszym niebo pokryte było chmurami, dopiero od g. 7 w. w stronie zachodniej wypogodziło się. Powietrze ciepłe i wilgotne, przed południem mgła, między g. 8 a 9½, rano drobny deszcz padał. Średnia temperatura dnia jest 12½ stop. R. o 2½ stop. wyższa od normalnej, największe ciepło po południu 16½, najmniejsze w nocy 11 stopni R. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość 753,21 milimetrów. Przed południem panował wiatr słaby wschodni, po południu północno-wschodni. Elektryczność 19 stopni. Ostatnia kwadra o g. 5 m. 46 rano.

— Dnia 27 Lipca r. b. z niewysłuchanej przyczyny powstały cztery pożary, skutkiem których spłonęło: we wsi Rekówka, gminie Ciepłówek, powiecie Opatowskim, papiernia, klejarnia i skład na galgany, ubezpieczone na rs. 3810; — we wsi Szymany, gminie Bogusze, powiecie Augustowskim, dwa domy mieszkalne z zabudowaniami gospodarskimi i karczma z zajazdem; — we wsi Kineryzki, gminie Aleksota, powiecie Marjampolskim, pięć domów mieszkalnych; — we wsi i gminie Mazowszany, powiecie Radomskim, zabudowania ubezpieczone na rs. 900.

— W tymże dniu, potęgił w miejscowych rzekach lud stawach następujący kąpiący się ludzie: Ludwik Kettler, lat 30, wyrobnik ze wsi i gminy Korabiewice, powiatu Łowickiego, a czasowo przebywający w Mokotowie pod Warszawą; — Błażej Moszynski lat 14 i Maciej Kozioł lat 18 licey, ze wsi i gminy Głodno, powiecie Lubelskim; — Teodor Birant, ze wsi Zawadki, stojący czasowo na robotce w gminie Czystadębina, powiecie Krasnostawskim — i Kacper Lasek, lat 18 licey, pochodzący z wsi Czersk, gminy Ryżki, powiatu Łukowskiego.

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybyły następujące obrazy: *Kassaka* — Sefer Basza, aquarela; *Głębokość* — S. Stanisław Biskup Krakowski, obraz olejny; tegoż — S. Stanisław Kostka, rysunek.

— Z Wilna otrzymano tu wiadomość telegraficzną, że onegdaj, o godzinie 9-jej wieczór, zmarł znany w literaturze polskiej poeta Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla).

— Tygodnik *Jutrzenka*, drugi już rok odważnie przeprowadzający swe założenie, przyznania się do osławy polskich starozakonnych, coraz bardziej staje się zajmującym. — I tak, w ostatnim jego numerze zwraca na siebie uwagę, oprócz sumiennie opracowanego artykułu historycznego p. Kraushaara, *Cza-*

sy Kazimierza Wielkiego, słuszne wystąpienie w dwóch artykułach przeciwko używaniu narzecza żydowsko-niemieckiego, które zaufani czy też leżący potrzebę swych współwyznawców, starozakonni, chcą wnieść do wysokości języka, chcą wydawać w nim pisma czasowe, kalendarze i t. d. Narzecze niemieckie ani gramatyki, ani literatury, będące tylko świadectwem dawnej ciemnoty, teraz po równouprawnieniu starozakonnych u nas, powinno być wszelkimi siłami wyrugowane przez język krajowy, bo równouprawnienie to pozostanie martwą literą prawa, jeżeli nie nastąpi zmiana obyczajowa, która dopiero przy wspólności używanego języka może nastąpić. Artykuł o pismach czasowych w narzeczu żydowsko-niemieckim, słusznie zachęca wszystkich ukształconszych starozakonnych, aby w pismach tego rodzaju nie brali udziału, i całą swoją działalność skierowali ku przyswajaniu starozakonnyemu języka polskiego. Ze język hebrajski, w którym pisanie są dzieła religijne starozakonnych, jest im potrzebny, o tem nikt nie wątpi, ale jaki cel może mieć używanie zepsutego narzecza żydowsko-niemieckiego, albo nawet niemieckiego, przypominającego chyba ucisk i prześladowania jakiego żydzi doznawali w średnich wiekach od Niemców, wtenczas kiedy w Polsce nadane przywileje, zapewniały ich osoby i majątki i pozwalały im się pomyślnie rozwijać, — tego zrozumieć trudno.

— Z powiatu Kozielskiego, w gubernji Czernihowskiej piszą, że tam prawie wszędzie, aż do granicy gubernji Poltawskiej, urodzaje zboża są przepyszne. Żyto w wielu miejscach przechodzi wysokością wzrost człowieka, kłosa nadzwyczaj pełne, tak jak dawnie bywało. Jęczmień, pszenica i proso również bardzo piękne; owies nie tyle; ogrodowiny także się pięknie udają, ale za to w sadach wszystko przepadało. Liski tak obładły drzewa, że wcale owoców spodziewać się nie można.

— *Uralskie kopalnie szmaragdów.* Na wschodnim stoku gór Uralskich, o 85 wiorst od Jekaterinburga, napotykaćmy systemat wodny utworzony z rzek Szemejki, Tokowej, Starki i małego Reftu, wpadających do wielkiego Reftu. Rzeki te płyną miejscowościami błotnistymi, pokrytymi gęstym lasem; grunt niezdyłny jest do żadnej uprawy, a bagażnie wycieży zarazają powietrze, czynią klimat dość niezdrowym. Obok takich warunków tylko ostateczność albo ślepy los mogły zaprowadzić człowieka w tak dziki zakątek okręgu Jekaterinburgskiego, gdzie natura złożyła w łonie ziemi drogocenny kamień. Dla odszukania którego, w ciągu prawie 30 lat, zużyto tyle pracy i kapitału.

W r. 1830 włościanin tameczny, kradnąc pnie dla wydobycia z nich smoly, w okęgu lesnym berezowskim znalazł między korzeniami wyrwionego przez wiatr drzewa kilka drobnych okruchów szmaragdu i przelał je w Jekaterinburgu. Okoliczność ta zwróciła uwagę ówczesnego naczelnika jekaterinburskiej szlifierni kamieni Kokowina i przyczyniła się do odkrycia kopalni szmaragdów, znajdującej się w powyżej opisanej miejscowości, na prawym brzegu rzeki Tokowej. — Zaledwie rozeszła się wieść o odkryciu szmaragdów, bezzwłocznie przystąpiono do robót dla ich odszukania w rozmaitych punktach, i to z mniej lub więcej pomyślnym skutkiem. W ogóle odkryto do 45 miejsc obfitujących w pomieniony mineral, a rozdzielających się na 4 grupy: *srietińską, sarską, naryńską i krasnobolską*. Obszar całej formacji, w promieniu której zawierają się szmaragdy, ma około 16 wiorst długości, a 1 wiorst szerokości. Na przestrzeni tej dobyto szmaragdów od 1831 do 1862 r. 141 pudów 33 funty 93½ zolot., a wydatki na ten cel poniesione dochodziły do przeszło 81,000 rs. Z akt szlifierni jekaterinburskiej nie można zacerpnąć cyfr wartości tych klejnotów podług oceny iu jubilerów, i dla tego niewiadomo, o ile pokryły wydatki poniesione na ich wydobycie w stanie naturalnym. — Szmaragdy znajdują się zwykle w łupku błyszczącym. W miejscowości powyżej opisanej łupek ten leży między pokładami granitu i dioritu, a za wskazówkę obecności szmaragdów przyjąć można prawdopodobnie zetknięcie się owego łupka z dioritem. Szmaragd natrafia się gniazdam, w kryształach oddzielnych lub nagromadzonych i w

Teraz mieści się w nich biuro powiatu i magistrat miasta Kalisza.

Kościół K.K. Reformator, za rzeką ku granicy pruskiej stojący, dopiero przy końcu 17-go wieku założony, pod względem starożytnym nie zasługuje na uwagę.

Archiwum m. Kalisza bardzo jest bogate, i wiele dla dziejów interesujące. Posiada znaczną ilość oryginalnych przywilejów na pargaminach pisanych z wizerunkami pieczęciami książąt i Królów, pomiędzy którymi kilkanaście z 13-go wieku znajduje się. Brak odpowiedniego funduszu jest powodem, że dotąd nie zostało ułożone i spisane, czego także nie mogła dopełnić delegacja w swym przejeździe, jako czynności blisko roku czasu wymagającej. Kalisz położony jest pięknie, w dolinie, korytami Prowny kilkakrotnie przerzynany, ma teatr, piękny ogród spacerowy, a w okolicy gruntu dobre.

Miasto prywatne Opatówek. Za rządów Księstwa Warszawskiego nadane b. Generałowi Wojsk Polskich, a później Namiestnikowi Królewskiemu, Książęciu Józefowi Zajackowski, obecnie jest w posiadaniu jego sukcesorów. Miasto pięknie zabudowane z wspaniałym pałacem i rozkosznym ogrodem. Parafialny w niem kościół wielce starożytny, przez przymurowanie zewnątrz krążanków w stylu gotyckim 19-go wieku, dużo na charakterze swoim utracił. Wniosłem tylko dachem świadczy o epoce, w której pierwiastkowo był wystawiony. Erekeja jego nie wiadoma. Zdaje się tylko z końca 14-go wieku pochodzić. W tem mieście są sławne fabryki sukienne Fidlerów.

Miasto rządowe Stawiska. Epoka erekji tego miasta nie jest wiadoma, prawem atoli niemieckiem obdarzone zostało przez Króla Władysława Jagiełłę w roku 1419. Poprzednio jeszcze Król Kazimierz Wielki opasał je murem i ustanowił tu starostwo. Wojny

szwedzkie przyprowadziły miasto do upadku, z którego powoli tylko zdźwigać się może. Ze starożytności jest tu kościół wystawiony za panowania Kazimierza Wielkiego. Ma on taką samą budowę jak kościół S. Mikołaja po Kanonikach regularnych Lateranenskich w Kaliszu. Przyślanie jego naczelnicy wznosiła się przedtem wysoka wieża, lecz gdy jej wierzchnia część poczęła upadkiem zagrażać, zdjął ją i tę drewnianą zastąpił dzwonniką. Zdaje się, że od początku nie miał sklepień, ale sufit podparty jest z dwóch stron arkadami rozdzielającymi nawę na trzy części. Wielki ołtarz tutejszy, z kolegiaty S. Józefa w Kaliszu pochodzący, na niektóre części starożytny. Do takich należy umieszczona w jego środku rzeźba Boga Rodzicy, obok której stoi S. Józef i S. Mateusz, patron tutejszego kościoła, — która jest pięknym i dawnym zabytkiem sztuki. O ile z roboty wnosić można, sięga pewnie początek 16-go, jeśli nie końca 15-go wieku. Nad figurami świętych unosi się piękny filigranowy baldachin, w stylu gotyckim. Wszystko to wyrobione jest z drzewa. Inne wewnętrzne kościoła ozdoby nie zasługują na uwagę. Archiwum miejskie posiada 27 sztuk oryginalnych przywilejów, większa ich część atoli przesłana została Rządowi Gubernialnemu do popierania procesu, którym miasto dziedzicowi starostwa o wolne pastwisko wytoczyło. Spis dosyć szczegółowy tych przywilejów, znajduje się w archiwum Magistratu. Zamek starościński oddawna rozebrany, stał pod samem miastem, w bliskości dzisiejszego protestanckiego kościoła.

Miasto prywatne Iwanowice. Bartłomiej Gruszczyński, dziedzic wsi Iwanowic, wyniósł ją w roku 1460 do rządu miasta, za zezwoleniem ówczesnego Króla Kazimierza Jagiellończyka, a poprzednio w roku 1436 założył w niej mury i kościół, który się do dziś dnia utrzy-

muje. Kościół ten ma budowę gotycką, ale tem się od innych różni, że nie dzieli się wcale na część kaplańską i nawę, ale wystawiony jest po prostu w kształcie podłużno czworokątnego domu z murem i szczytami. Tak osobliwa i w katolickim obrządku niezwykajna jego budowa, dała zapewne powód do mniemania, że w dawniejszych czasach, za zbór Arjanom służył. Zważając jednak epokę w której był stawianym, a w której o Arjanach, a raczej Socyanach w Polsce jeszcze nie było słyhać, trudno mniemaniu temu, acz powszechnemu uwierzyć, zwłaszcza, że i akta kościelne nie zawierają śladu, aby swiętynia ta kiedykolwiek w ręku różnowierców została po oddaniu katolikom, na nowo poświęconą była. Oprócz swego oryginalnego budowniczego planu, kościół ten jeszcze odznacza się wytwornością i wykończeniem malarzkiej roboty, a szczyty jego w płaskolupę, niż i okragłe przeczeka przystrojone, za arcydzieło w swym rodzaju uważane być mogą.

— Wewnątrz nie ma sklepienia, ołtarze także są znacznie od murów późniejsze, ale niezgorzsm dłutem wykonane. Znajdują się w tym kościele zewnętrzne starożytne grobowce. Jeden z nich obok wielkiego ołtarza, wspaniały, z ciosowego kamienia wystawiony, należy do Pawła i Katarzyny Potworowskich. Wykute są w nim całkowite postacie nieboszczyków, nad nimi zaś na tablicach, rytu następujące napisy: Nad figurą rycerza:

Hac Paulus Potworowski requiescit in urna,
Ore sub lapide terra Calissa tua.
Majorum titulus propria virtutēque clarus
transit ad Superos A. D. 1595 5 Novembris
etatis suae 49.

— Nad figurą niewiasty:

Tu quoque non multos conjux Catharina
per annos.
Nariengniewska tuum secuta virum es.

Ac veluti vivens tecto moriens quoque eodem.
Clauderis in tumulo Anno Domini 1596
6 Octobri, aetatis suae 39.

Rzeźba więcej w ozdoby jak w samą sztukę bogata. Drugi nagrobek w ścianie południowej kościoła, z ciemnego marmuru, bez żadnych ozdób, wyobraża tylko leżącego mężczyznę w rycerskim ubraniu, obok niego wyrity napis:

Effigies illustri. ac Mag. D. D. Joannis
a Marcikov Baranowskiego Palat. Syradl. Pred-
bories. novae civit. corcensis capitanei, hoc in
tumulo quiescit A. D. 1636. Jest to więc nagrobek Jana Baranowskiego Wojewody Sieradzkiego, Starosty Przedborskiego i Nowokorczyńskiego. Trzeci nagrobek niewiadomo komu jest wystawiony. Wydlutowane są na nim w kamieniu dwie stojące osoby, ta jest rycerz z długą brodą i niewiasty w osobliwym kołpaczku i welonie na głowie. Po nad głowami tych figur znajduje się tarcza z herbem Korab i napisy w następujących wyrazach:

Adversus mortem nulli solatu desunt
Qui firmam vitae spem melioris habent.
Wnosząc z kształtu zbroi rycerza i ubioru niewiasty, należałoby ten pomnik odnieść do końca 16-go, albo początku 17-go stulecia. Oprócz tych nagrobków, znajduje się tu jeszcze wiele starożytna chrześcijańska i podobnaż kryptonika. Wyrobione są one z ciosowego kamienia, przyozdobione gotykami lukami i okolono napisem, z wypukłych gotyckich liter złożonym. Napis ten na obu tych naczyniach jednakowy, ale nie na obudwóch zupełnie, zawiera w sobie ten wiersz:

sit fons unus, a quo
regis unda purificat.
Sub anno domini MCCCCLX (1460).
Na kryptonicy jest rok 1464 MCCCCLXIV i herb Ciolek. Ambona drewniana zabudowa-

na jest w r. 1608. Kościół Iwanowicki pod względem osobliwej budowy swojej, oraz dochowania onej w pierwotnym stanie, ze wszech miar na uwagę zasługuje.

Miasto prywatne Stawiska. Było niegdyś królewską, nie można atoli w aktach miejscowych dośledzić, jakim sposobem następnie przeszło w prywatne ręce. Starożytny kościół tutejszy fundował Janisław Arey biskup Gnieźnieński, zmarły w roku 1341. Następca jego Jarosław Skotnicki, wyrobił w r. 1343 u Króla nadanie 3-ich włók gruntu na utrzymanie przy nim plebana, sam zaś ustąpił na rzecz tegoż plebana dziesięcin, jakie mu się z miasta należały. Kościół ten ma budowę gotycką, wystawiony jest z cegły i pokryty dziś gontami. Zdaje się, że główna jego szczytowa ściana, nie była nigdy skończoną. Mury jej doprowadzone tylko do ½ części, resztę drewniane zastępują tarcice, widać jednak że miała być zębata, zębami daszkowato zakonczona, a przedział między temi zębami, miały być łukowato wypukłe. Dolna część tej nawy, przyozdobiona jest w rzeźby kamienne, wyobrażające Ukrzyżowanego Chrystusa z Boga Rodzicy i S. Janem, a dalej po bokach S. Jadvige i S. Mikołaja, który jest kościoła tutejszego Patronem. Oprócz nich jest tu jeszcze jedna rzeźba, wystawiająca kłęzącego i modlącego się człowieka. Od niepamiętnych czasów stała ona na cmentarzu, a powszechnie podanie utrzymuje, że wyobraża założyciela tutejszego kościoła, Areybiskupa Janisława. Kościół Stawski nie ma sklepienia, dach jego niezmieniony jest wyniosły. Ołtarz są z 17-go wieku, niektóre z nich niezgorzsm dłutem wykonane. (d. c. n.)

